

Dobra częśćka

Kościół pragnie jedności przede wszystkim dlatego, że jest ona pragnieniem samego Chrystusa. To przecież właśnie On wołał do Boga: „Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno” (J 17, 11) i wołanie to pulsuje dzisiaj nieustannie w samym sercu Kościoła. Jeżeli bowiem, jak podkreślał Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*, „Chrystus jest (...) zasadniczą drogą Kościoła” (RH 13), drogą po której Kościół kroczy, i na której odnajduje swoją najgłębszą tożsamość, to właśnie tą drogą dociera do niego również owo fundamentalne wezwanie do jedności – wezwanie definiujące jedną z najważniejszych i ciągle aktualnych misji uczniów Chrystusa. Ten ewangeliczny czy też ekumeniczny wymiar dążenia do jedności jest jednak tylko jedną stroną – chociaż niewątpliwie kluczową i niezmiernie ważną – realizacji Chrystusowego wezwania. To samo wezwanie, chociaż w nieco innym kontekście, wypowiada bowiem Jezus do swoich uczniów, wykorzystując spotkanie z najbliższymi sobie przyjaciółmi w Betanii. Wtedy to właśnie rozgoryczonej Marcie, która skarży się na swoją siostrę zasiadającą u jego stóp i słuchającą jego nauczania, Jezus mówi: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego” (Łk 10, 41–42). Jaka zatem inna jeszcze rzeczywistość kryje się za Chrystusowym wezwaniem do jedności?

Ks. Jacek Bolewski w swojej książce *Prosta praktyka medytacji* pisze: „Jezus nie określa tutaj bliżej tego »jednego«. Mówi jedynie w tym samym kontekście o »dobrej częśćce« obranej przez Marię – tak, wcale nie najlepszej, jak dawniej tłumaczono, ale po prostu »dobrej« w tym jedynym, absolutnym i nieporównywalnym sensie, w jakim zwraca uwagę w innym miejscu Ewangelii: *Dlaczego mnie pytasz o dobro? Jeden jest tylko dobry* (Mt 19, 17)”¹. Jeżeli zatem zarówno w dialogu z Martą, jak i w słowach skierowanych do bogatego młodzieńca – tak bardzo rozdartego pomiędzy pragnieniem życia wiecznego i przywiązaniem do swoich ziemskich dóbr – kryje się to samo ukryte wezwanie, to pojawia się pytanie czym jest owa jedyna, dobra częśćka, której należy poświęcić swoje życie?

Odpowiedź na to pytanie zdaje się wybrzmiewać w innej wypowiedzi Jezusa, w której niczym w soczewce, ogniskuje się najgłębsze wezwanie, które przez wieki nadawało sens istnieniu i historii Narodu Wybranego: *Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą* (por. Mk 12, 29–31). Właśnie to wezwanie, które od najdawniejszych czasów wyznaczało rytm życia starożytnego Izraela, jawi się w ustach Jezusa jako ostateczna możliwość spełnienia dylematów Marty i pragnień pałających w sercu ewangelicznego młodzieńca. Skupić swoje życie na Jednym, poświęcić temu wszystkie siły emocjonalne, duchowe i intelektualne, zaangażować w to wszystkie swoje zdolności – oto sens dążenia do jedności, które Jezus zdaje się proponować Marcie i które stawia jako zadanie przed swoimi uczniami. Jezus nie oczekuje od Marty, że zostawi wszystkie swoje obowiązki i tak jak Maria usiądzie u jego stóp. Zaprasza ją jednak do tego, aby całą swoją aktywność i rozliczne zadania, które podejmuje, oparła na Jednym – na fundamencie, który nada sens wszystkim jej obowiązkom. Owym fundamentem jest *Jedyny Dobry*, Ten, który obecny jest we wszystkich ludzkich sprawach i którego miłowanie – poświęcenie mu siebie całym sercem, duszą umysłem i mocą – nadaje sens wszelkim ludzkim działaniom. I tylko wtedy, gdy działania te podejmowane będą w takiej właśnie perspektywie – jako wyraz najgłębszej miłości do Jednego dobrego Boga – rodzić będą pokój i spełnienie, a nie złość i frustrację. Taki właśnie sens kryje się w słowach skierowanych przez Jezusa do jego przyjaciół. Takie też zadanie stawia on dzisiaj przed swoim Kościołem. Dążyć do jedności, to skupić wszystkie swoje siły na Bogu, to wsłuchać się całkowicie w jego głos, to powierzyć mu siebie we

¹ J. Bolewski, *Prosta praktyka medytacji*, Kraków 1992, s. 31.

Felieton opublikowany na łamach czasopisma „Oaza”, w ramach cyklu: *W horyzoncie modlitwy*
„Oaza”, nr 83, 1/2007.

wszystkich wymiarach życia i aktywności, poprzez którą współcześni chrześcijanie stają się obecni w świecie. Bóg pragnie być fundamentem wszystkich ludzkich spraw i zaprasza człowieka, aby żyjąc w tej perspektywie, umiał rozpoznawać jego integrującą obecność w każdej części swojej codzienności. Inaczej nie uniknie on dylematu bogatego młodzieńca, który rozdarty pomiędzy Bogiem a dobrami tego świata, nie potrafił udźwignąć ciężaru swoich pragnień i *odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości* (por. Mt 19, 22).

Aleksander Bańka

Aleksander Bańka